



Tow. R. Łabuz podczas spotkania z delegatami na Wojewódzką Konferencję Partijną. Relację z zebrania konsultacyjnego zamieszczamy na str. 2.

Celuloza



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO
KOSZTUSZKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH
ODZNACZONYCH ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY I ODZNAKĄ „ZASŁUŻONY DLA
ROZWOJU WOJEWÓDZTWA ZIELONOGÓRSKIEGO”

Nr 22 (89)

Kostrzyn, 21.XI—4.XII. 1975 r.

Cena 50 gr

Jest, dobrze – może być lepiej

Ocena realizacji zadań gospodarczych za 3 kwartały 1975 roku (II)

Zgodnie z nowymi zasadami polityki ekonomiczno-finansowej przedsiębiorstwa głównym kryterium jest analiza porównawcza wyników uzyskanych za 3 kwartały tego roku i roku ubiegłego.

A jak kształtują się ta ocena w naszym zakładzie? Przeanalizujmy wartość produkcji towarowej i sprzedaży.

Przyrost wartości prod. tow. — 57,7 mln zł.
z tego: materiał inżynierski — 32,0 mln zł.
tekstura falista i pudła — 21,0 mln zł.
usługi przemysłowe — 2,3 mln zł.

Z powyższego przedstawienia wyników wpływających na osiągnięty przyrost wartości produkcji wynika, że za 3 kwartały 1975 r. w porównaniu do roku ubiegłego z istniejącego majątku produkcyjnego osiągnięto niższą efektywność.

Przyrost wartości produkcji wynika bowiem z nowych uruchomień. Pominięto taśmę papierową powlekana klejem (przyrost wartości produkcji o 17,2 mln zł, do której zużyty jest głównie własny półfabrykat).

Przyrost wartości sprzedaży w cenach zbytu wynosi 69,8 mln zł i jest zbieżny z przyrostem wartości produkcji towarowej. Jednocześnie blisko trzykrotnie wzrosły zapasy wyrobów gotowych z 7,7 mln zł do 22,9 mln zł. Oznacza to, że efekty z tytułu powierzchniowego rozliczenia papieru „aktyw” w magazynach wyrobów gotowych.

Sprzedaż produkcji na eksport w cenach transzacyjnych uległa obniżeniu o blisko 23 proc. wpływając niekorzystnie na dyspozycyjność finansową zakładu.

Na Wydziale Celulozowym nastąpił wzrost rozmiarów produkcji celulozy ogółem o 33 tony, celulozy białej o 470 ton. Zmniejszyła się też sprzedaż masy sekowej oraz nastąpiło zwiększenie odzysku produktów ubocznych — wzrost wartości produkcji o 1,2 mln zł.

Analizując stronę negatywną należy zaznaczyć wzrost jednostkowych norm zużycia drewna. Ogółem przekroczenie zużycia drewna (w warunkach porównawczych) wynosi 5.050 m³ o wartości 2,3 mln zł. Jednocześnie struktura zużycia drewna jest mniej korzystna niż w roku ubiegłym. Wzrost kosztów z tego tytułu wynosi 1,1 mln zł. Łączny wzrost wartości drewna wyniósł 5,4 mln zł. Wspomnieliśmy również o wzroście wskaźników zużycia chemikaliów — nastąpiło przekroczenie, które wyniosło 1.620 tys. zł.

Na Papierni wyraźnie zaznaczyło się obniżenie wydajności godzinowej na MP I o 205 kg, wzrost strat międzyoperacyjnych na MP I wynosi one w br. 242, wzrost strat surowców o 0,6 proc., w kwartale III o 1,2 proc., wzrost zużycia energii cieplnej i energii elektrycznej o 1 mln kWh.

Analizując przetwórstwo należy zwrócić uwagę na wzrost lub przekroczenie norm zużycia materiałów bezpośrednich (torby handlowe, papier światłoczuły, papier kredowany).

Pozytywnie należy ocenić sytuację w zakresie zużycia materiałów do remontu. Obniżenie ich wynosi 6,3 mln zł, a udział w układach remonto-

wych (system własny) uległ obniżeniu z 63,5 proc. do 54,3 proc. Niekorzystnie zaś z punktu widzenia kosztów kształtuje się struktura remontów wg wykonawstwa. Łącznie materiały do remontu i remonty obce wpłynęły ujemnie na produkcję dodaną w wysokości 1,7 mln zł.

W energetyce nastąpiła co prawda poprawa efektywności gospodarowania w aspekcie kosztów, ale jest ona zbyt mała. Koszty węgla i energii elektrycznej zakupionej wykazują łącznie obniżkę w kwocie 0,4 mln zł. W zakresie zużycia węgla uzyskano oszczędność około 3 tys. ton. W całości z tytułu niższej produkcji energii elektrycznej w układzie kondensacyjnym.

W transporcie kształtowanie się usług transportowych obcych ogólnie jest prawidłowe, jednakże koszty transportu obcego związane z zakupem materiałów wykazują wzrost o 24 proc.

W Drezdenku usługi transportu obcego w kosztach ogólnozakładowych wzrosły trzykrotnie, tj. o 0,5 mln zł. Ogółem materiały przypadające na koszty ogólnozakładowe osiągnęły nie notowany dotychczas poziom i wynoszą za 3 kwartały br. 10 mln zł, wykazując jednocześnie szybszy wzrost niż rozmiary sprzedaży.

Reasumując powyższe wyniki należy wywnioskować, że zbył krótki okres działania nowych zasad gospodarowania w naszym przedsiębiorstwie nie pozwala na pełne określenie ich wpływu na wielkość efektów ekonomicznych w warunkach nowego systemu planowania i zarządzania.

Dokonana ostatnio przez kierownictwo zakładu ocena wyników ma głównie na celu zwrócenie uwagi na główne kierunki nowego systemu. Jest to stopień poprawy efektów ekonomicznych do okresu poprzedniego, a nie stopień wykonania planu. Wymaga to odmiennego spojrzenia na całokształt działalności przedsiębiorstwa, zmianę mentalności i ułtarych dotychczasową praktykę nawyków. Do największych mankamentów naszej działalności należy zaliczyć: beztroskę w zakresie zużycia materiałów, brak sprzyjających kierunków działania zmierzających do ich obniżenia oraz gospodarowanie zapasami.

Na 1 proc. przyrostu sprzedaży zapasy materiałowe wzrastają o 3,4 proc. W tej sytuacji zapasy „zjadają” fundusz płac poprzez odsetki od kredytu bankowego. Jednocześnie koszty materiałowe w rachunku produkcji dodanej ujemnie są łącznie, niezależnie od tego czy poniesione zostały na produkcję sprzedaną, produkcję w toku czy na przyrost zapasów półfabrykatów. Niezasadnione przyrosty zapasów obniżają produkcję dodaną.

Zamierzenia naszego przedsiębiorstwa powinny być ukierunkowane szczególnie na obniżkę kosztów materiałowych, główną rolę w tym zakresie przypada na Ośrodek Postępu Technicznego. Wynika to z następującego rachunku. W warunkach KZP przyrost funduszu płac w skali roku o 1 mln zł można uzyskać:
— obniżając koszty materiałowe o 10 mln zł,
— zmniejszając zatrudnienie o 25 etatów,
— zwiększając sprzedaż opłaconej produkcji o ok. 30 mln zł (np. 2.300 ton papieru z MP I).

Józef Góra – ślusarz maszynowy dobry pracownik i działacz związkowy

W Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych rozpoczyna pracę w 1953 roku. W międzyczasie jednak przez kilka lat jest pracownikiem Mostostalu w Poznaniu, Będzinie, by w 1959 roku powrócić do kostrzyńskiego zakładu.

W okresie zawieruchy wojennej: niewola niemiecka, późniejsi ciężkie dni po wyzwoleniu. Ty powy obrazek z życia tego pokolenia.

W KZP przez 10 lat do roku 1969 pracuje na Warsztacie Mechanicznym i przez ten okres pracy w uznaniu za swój wkład zawodowy, społeczny i funkcję – brygadziści. Od roku 1969 do chwili obecnej jest pracownikiem na Wydziale Aparatury i pełni funkcję brygadziści. Jest bezpartyjny.

Do organizacji związkowej należy od 1959 r. Pełni i pełni w niej wiele funkcji społecz-

nych. Był m. in. mężem zaufania — na Wydziale Mechanicznym obecnie zaś jest członkiem plenum rady zakładowej, oraz członkiem komisji rozjemczej. W Radzie Miejskiej Kostrzyna pełni i kadenckie funkcje radnego Miejskiej Rady Narodowej. Za wkład pracy, wielkie zaangażowanie zawodowe i społeczne na rzecz rozwoju zakładu, miasta i województwa odznaczony zostaje odznaczeniami: Srebrną Odznaką Związku Zawodowego Chemików, Odznaką Zasłużonego dla województwa zielonogórskiego, odznaką zasłużonego dla KZP. Jest dobrym społecznikiem i aktywistą związkowym. Interesuje się żywo sprawami ludzi zakładu, środowiska. Zapytany o nie mówi: Cieszy mnie, że pracuję w zakładzie gdzie dzięki aktywnej działalności odnosimy sukcesy na

miarę nie tylko Kostrzyna. Są to wyniki naszej wspólnej dobrej roboty i to może być naszą dumą. Ja dzięki temu właśnie środowisku przy pomocy dyktacji i czynników społeczno-politycznych zdobyłem wiele. Przede wszystkim kwalifikacje zawodowe — ślusarza maszynowego i książeczkę spawalniczą oraz start życiowy. Spełniły się więc moje ambicje zawodowe i osobiste. Zrobiliśmy wiele o choćby poprawiliśmy warunki socjalne załogi. Zbudowaliśmy: szatnie, stołówki, bary, domki jednorodzinne, ośrodek sportowo-rehabilitacyjny itp. Są sprawy wprost nieporównywalne nawet sprzed pięciu lat. Cieszy mnie, że duży wkład mają w tym również pracownicy Wydziału Aparatury, na którym pracuję.

(Ciąg dalszy str. 2)



Józef Góra (z lewej) ślusarz maszynowy, pracownik Wydziału Aparatury Kontrolno-Pomiarowej. W tle: J. Stalbert.

Konsultacje z delegatami na Konferencję Wojewódzką

6. XI. 1975 r. w Kostrzynie Skim Klubie NOT odbyły się konsultacje delegatów na Konferencję Wojewódzką PZPR w Gorzowie Wlkp. w których udział wzięli m. in. I sekretarz KW, członek OOP Papieński przy KZP tow. Ryszard Łabus, aktyw

polityczno - społeczny i ad ministracyjny miasta Kostrzyna. Wśród zaproszonych honorowym gościem był prof. Kazimierz Kąkol - minister, kierownik Urzędu do spraw Wyznań, kandydat szczebla centralnego na VII Zjazd.

Spotkanie miało roboczy charakter, zapoznano tow. rzych delegatów ze sprawami organizacyjnymi przedzjazdowej Wojewódzkiej Konferencji Partijnej, która odbyła się 14 bm. w Gorzowie Wlkp.



Delegaci na Wojewódzką Przedzjazdową Konferencję Partijną podczas spotkania.

Józef Góra - ślusarz maszynowy - dobry pracownik i działacz związkowy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Na naszym wydziale rów nież zrobiliśmy dobrą robotę. To przecież pracownicy tego wydziału własnymi rękoma przygotowali m. in. te pomieszczenia gdzie obecnie mieści się aparat.

Jednak sukcesy te nie mogą przyciemnić spraw, które na co dzień sprawiają nam kłopoty. Ot choćby z tą organizacją pracy w barach i stołówce oraz „kulejace” ich zapotrzebowanie. Ciekawość na posiek traci się cenny czas a przecież można byłoby zorganizować wzorem innych stołówek nieco szybszą obsługę. Warto też zaapelować o większą troskę pracowników o sprzęt, na którym pracują. Niestety zdarza się i to dość często, że sprzęt ten jest w nie najlepszym stanie. Ostatnio wprowadzone

zostały nowe zasady dotyczące przestrzegania dyscypliny pracy. Co prawda w naszym zakładzie z tą dyscypliną nie było najgorzej, ale zdarzały się wypadki, które nie były najlepszą wzywką załogi. Ale same zarządzenia to nie wszystko, od nas samych będzie zależała poprawa dyscypliny pracy. Powyższym problemem w naszym środowisku jest problem mieszkaniowy co powoduje dużą fluktuację kadr. Nierzadko zdarza się, że pracownik odchodzi z zakładu tylko z powodu braku mieszkania. Niebyleż też pochenie można wyrazić się o zaopatrzeniu kostrzyńskich sklepów. Zbyt często występują w nich braki podstawowych artykułów żywnościowych i przemysłowych. Od pewnego czasu trwa problem podłączenia ciepłota na ul. 15-lecia. Mimo, iż dyrekcja KZP czyni wszelkie sta

rania aby zrealizować te przedsięwzięcia, MPKGIM i Urząd Miejski nie angażują się zbyt w te sprawy. A przecież w ten sposób rozwiązylibyśmy ten problem. Trzeba zaznaczyć, iż w kilku blokach mieszkalnych przy ul. 15-lecia mieszka sporo osób starszych i załóżono im instalacje centralnego ogrzewania rozwiązały problem transportu opału. Są to tylko nie które sprawy, które należałyby jak najszybciej wyeliminować z naszego życia, gdyż stałoby się ono dla nas przyjemniejsze i lżejsze. A co o nim mówią współpracownicy, koledzy? Dobry fachowiec, kolega i współpracownik. Jest lubiany. Lubi pomóc i nie zdarzyło się jeszcze aby jej odmówił. Po prostu jest dobrym pracownikiem i człowiekiem.

Podskuchane

Podpatrzono
Podskuchane

Przedstawione tu problemy występują w naszym wydziale od wielu lat, jest to wystarczająco długi okres aby wypracować na tych doświadczeniach metodę, którąby zadawała klientowi a i samych pracowników takiego stanu rzeczy leży naszym zdaniem w złej organizacji pracy. Czy nie można by w tych dniach „słuchając” poczynić usprawnienie działalności urzędu? Czyżby

rozwiązania tego problemu - wykorzystajmy go tylko.

„Ech, ta droga... Można tylko westchnąć po- stępując się słowami tej senki widząc stan naszej drogi zakładowej. Te splezające się rano do pracy tłumy pracowników brodzą w gęstwinie opad- li z drzew liści.

W jednym z numerów „Celulozy” pisaliśmy o śmieciach na drodze. Tak jak przewidywalni- my (co było zresztą nie trudne zważywszy na po- róg roku) przykrze sta- ty one ustraszają liści co uczyniło ją w niektórych miejscach prawie, że nie do przebycia. Można by pokusić się o stwierdze- nie, że ta zbyt duża „przebiegłość” drogi mo- że hamować pęd do pra- cy. Wygląd drogi prezen- tuje się delikatnie mło- dzież niecierpliwa. Zg- rzyć by sobie tylko mo- żna, aby obito się bez wypadku. Dobrze, że cho- ciaż sprzyja nam aura, gorzej będzie, gdy na- jędźna ścieżka. Może by jednak ktoś się tym zajął na serio.

Metodę analizy wartości stosuje się w naszym zakładzie od 1973 roku. Pierwszym tematem, który został opracowany tą metodą było pakowanie papierów arkuszowych. Przypomnieć można, że koszty pakowania wynosiły wtedy 30 mln zł. W wyniku badania metoda AW zo- dala się wtedy zupełnie nowy sposób pakowania, a mianowicie pakowanie papierów arkuszowych w belach w folię termokurczliwą. Stosując ten sposób pakowania uzyskano w 1974 r. obniżkę kosztów w wysokości 13 mln zł. Opako- wanie to zostało rozpowszechnione w branży celulozowo- papierniczej. Nadmienić należy, że było to pierwsze bada- nie metodą AW w przemyśle papierniczym.

Po tym niewątpliwym sukcesie (projekt otrzymał nagro- dę Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego) jak to by- wa, fala entuzjazmu opadła i zanotowaliśmy przestój w badaniach metodą AW. Od stycznia 1975 r. nasz zakład roz- liczany jest i pracuje w systemie WOG. Stworzyło to natu- ralne zapotrzebowanie na stosowanie analizy wartości jak- o metody obniżki kosztów. Podkreślić należy, że AW jest metodą trudną i pracochłonną ze względu na jej specyfi- kę wymagającą zebrania olbrzymiej ilości informacji doty- czących badanego zagadnienia.

Po przeprowadzeniu przez dział ekonomiczny wstępnej analizy kosztów w naszym przedsiębiorstwie wytypowano następujące tematy w ramach, których spodziewamy się uzyskać obniżkę kosztów. Są to:

1. Materiały stosowane do remontów,
2. Odpady międzyoperacyjne w procesie produkcji pa- pieru,
3. Kartonáže z tektury litej — Zakład w Drezdenu.

KIERUNEK - poprawa jakości wyrobów

Na dobre już weszły do kalendarzka narad naszego przedsiębiorstwa narady kierowników, odbywające się w okresach miesięcznych. Są to pozytywne spotkania, gdyż tematyka ich jest problemowa i każdorazowo omawiane są inne zagadnienia. Na jednej z ostatnich narad w dniu 27 października br. omawiany był problem jakości produkowa- nych wyrobów. Jest to temat na czasie, gdyż mijał już bezpowrotnie okres kiedy tylko ilość decydowała o wyko- naniach. Obecnie duży nacisk kładzie się na jakość produkcji i tylko przedsiębiorstwa produkujące dobre wy- robów mogą myśleć o przyszłości.

Choć opinia naszych odbiorców jest na ogół pozytywna o produkowanych przez nas wyrobach, to musimy po- wiedzieć sobie jednak prawdę, że odbiegają one w wielu przypadkach swoich parametrów od wymogów określo- nych obowiązującymi normami.

Na wszystkie te nieprawidłowości zwrócić uwagę w swych wystąpieniach referujący zagadnienia — Józef Kłopot, Franciszek Stankiewicz, Stanisław Borek, jak rów- nież dyskutowali — Władysław Czerwinski, Zdzisław Brz, Ryszard Garska, Kazimierz Olejnik, Bronisław Kucha- rek, Ryszard Tomczak, Wojciech Kulejki, Albert Ostro- mecki, Franciszek Gardziejewski, Mieczysław Szalamacha, Stefan Śmietalski oraz w podsumowaniu dyskusji dyrek- tor przedsiębiorstwa Wincenty Gałczak.

W dyskusji starano się dokonać obiektywnej oceny ist- niejącego stanu, jak również wskazać na możliwości zmie- rzające do wyeliminowania istniejących niedociągów.

Najpoważniejszym problemem, który był kilkakrotnie po- ruszany, to brak możliwości prawidłowego dozowania su- rowców drzewnych, a przez to na wierzelnie trafia drewno o przypadkowym składzie. Spowodowane jest to szereg- ą nieprawidłowości w zakresie eksploatacji rebaków, jak również składowaniem zreków bez sortowania i wy- wierzania jennej skutki w dalszych ciągach produkcyjnych. Poza tymi nieprawidłowościami obserwujemy również

Analiza wartości wraca do KZP

Obecnie trwają prace w celu ustalenia konkretnego za- dania w ramach danej problematyki.

Jest to pracochłonne ale konieczne ażeby następnie ude- rzanie metodą AW było trafne i dawało efekty. Jednocześnie trwa przygotowanie zespołów AW w skład zespołu wcho- dzić będą pracownicy, których dotyczy temat — specja- liści z ośrodka postępu technicznego oraz ekono- miści.

Zgodnie z zaleceniem Dyrekcji zespoły AW będą pra- cowały na zasadach бригад рационализаторских. O wyni- kach pracy poszczególnych zespołów i uzyskanych efek- tach informować będziemy czytelników na łamach Celulo- zy. AM.

innego rodzaju uchybienia, które występują kolejno w wa- rzeźni, sortowni, bielarni, papierni, obróbce papieru i prze- twórstwie. Długa byłaby lista gdybyśmy chcieli wymie- nić wszystkie niedociągłości i usterki, mające wpływ na jakość produkcji. Ważniejszym od tego jest ustalenie za- mierzeń, które chcemy zrealizować w celu poprawy jakości naszych wyrobów.

Choć nie mamy jeszcze opracowanego szczegółowego programu w tym zakresie, to jednak możemy podać treść ważniejszych przedsięwzięć do zrealizowania w najbliż- szym okresie. Do tematów tych możemy zaliczyć:

- podjęcie składowiska zreków i składowisk międzyope- racyjnych doprowadzić do takiego stanu aby do war- ników nie trafiał zwir, piasek i inne zanieczyszczenia,
- na ciągach przerabianych drewno niekorowane od- dzielać systematycznie pył, korę i mączkę od właści- wych zreków,
- utwardzić V-te składowisko i składować na nim wyłącznie drewno liściaste,
- zdemontować istniejące rolkowe wyładowacze seków i zastąpić je sortownikami wibracyjnymi,
- opracować właściwą koncepcję układu sortowania ma- sy celulozowej w oparciu o istniejące możliwości reali- zacji,
- rozważyć możliwość zadania składowiska wapna w kominach,
- zadecydować o składowisku surowców włóknistych (szpe- gólnie bielonych), a jako rozwiązanie tymczasowe rozpra- trzyć możliwość nakrycia składowisk kapturami z folii lub plandek,
- wprowadzić dalsze działania w zakresie prania filców poprzez dokonanie pomiaru efektywności prania, dobru ewentualnych środków porządkujących i modernizacji sa- mych układów prania.

Jest to tylko część zagadnień, które zamierzamy w naj- bliższym czasie zrealizować. Na pewno nie, rozwiązać one nam w całości problemu poprawy jakości wyrobów, gdyż jest to czynnik bardzo złożony i obok zagadnień technicz- no-organizacyjnych uwzględnionych jest w dużym stopniu od- czynnik ludzkiego. Właściwy dobór ludzi na stanowiskach pracy, posiadane kwalifikacje oraz sumienne wykonywa- nie swojej pracy, to nie mniej ważne sprawy w osiągnięciu dobrej jakości produkcji.

Dlatego też zwrócić uwagę każdy na swoim stanowis- ku pracy na właściwe przestrzeganie i stosowanie się do obowiązujących instrukcji i zaleceń, uzupełniając na bieżąco swoją wiedzę zawodową, a na pewno przy zapewnio- niu właściwych warunków techniczno - organizacyjnych osiągniemy pozytywne rezultaty w zakresie jakości wyro- bów.

B. WOJCICKI

Konferencja Miejska ZMS

22. 10. 1975 r. w Klubie NOT odbyła się Miejska Konferencja Sprawozdaw- czo - Wyborcza ZMS. Obec- ni byli zaproszeni goście, II Sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. Apolonia Oleksiewicz, członek egze- kutywy Komitetu Wojewódzkiego i przewodniczący Za- radku Wojewódzkiego ZMS tow. Edward Jaworski, ko- lewnik „ZREMB-u” Zwoła- ski oraz aktyw młodzieżowy ZMS. Konferencja mia- ła na celu podsumowanie 2-letniego okresu działalno- ci ZMS, wybór nowego Za- radu i wytyczenie głów- nych kierunków dalszej pra- cy organizacji.

W referacie sprawozdaw- czym przewodniczącego tow. Romualda Kosińskiego zo- stała działalności kół i wy- różniono za aktywną i za- angażowaną postawę człon- ków kół ZMS przy KZP, Technikum Chemicznym i „Zrems”.

Na przestrzeni dwóch lat młodzież ZMS uczestniczy- ła w akcjach „każdy kłosa na wagę złota”, „Zbieramy plony jesieni”. Ogólna war- tość młodzieżowych czynów społecznych podjętych przy organizowaniu Turnieju Młodego Mistrza Gospodarności i Młodego Mistrza Techniki wyniosła 3.277,80 zł.

Okres ten obfitował w wiele cennych inicjatyw na rzecz miasta i zakładu pra- cy. Z grona młodzieży zeta- mesowskiej wywodzą się wzorowi pracownicy, któ- rzy są przykładem dla

swych kolegów i koleżanek. Z inicjatyw młodzieży „ZREMB-u” wyremontowa- no i adaptowano piwnicę na Klub młodzieżowy, a w czynnie przedzjazdowym wy- konano dodatkowo 100 ga- sienic.

Ogółem w ciągu 2 lat war- tość czynów produkcyjnych ZMS-u na terenie naszego miasta wyniosła ponad 1 mln zł. Jednym z głównych

zadań w powoł kadencji be- dzie przede wszystkim wycho- wawcza na rzecz rozszerze- nia aktywności i przegni- ęcia działalności niekierownic- kich.

Wiele jeszcze niedoma- gać organizacyjnych ujawni- onych w czasie dyskusji trzeba będzie w nowej ka- dendencji zlikwidować, co be- dzie leżało już w gestii no- wego zarządu w składzie:

- Przewodniczący Zarządu Miejskiego — tow. T. Ro- mański,
- wiceprzewodniczący d/s organizacyjnych — tow. Leon Lisowski,
- wiceprzewodniczący d/s propagandy i szkolenia tow. Bogusław Dadok,
- wiceprzewodniczący d/s społeczno - zawod. — tow. Joanna Szymańska,
- wiceprzewodniczący d/s wypoczynku — tow. Gra- zyna Chmielewska.

Naszymu Zarządowi i mło- dzieży ZMS-u życzymy dal- szej owocnej pracy i pełnej realizacji przyjętych na kon- ferencji założeń.



Obrady Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej organizacji miejskiej ZMS. Fot. J. Stalberg

Nowe zasady obliczania zasiłku chorobowego

Z dniem 1 listopada br. obowiązują nas nowe zasady obliczania zasiłku chorobowego. Wysokość zasiłku uzależniona jest od stażu pracy, ale również zostały wprowadzone ustalenia, z których przysługuje niezależnie od ilości przepracowanych lat — zasiłek w pełnej wysokości zarobków. Dotyczy to np.: chorób zawodowych, wypadków przy pracy, chorób pracowników w czasie ciąży. Również zasiłek macierzyński i opiekuńczy wynosi tak jak poprzednio — 100 proc.

A więc 100 proc. wynagrodzenia miesięcznego zasiłku chorobowego wypłacane będzie dla pracowników posiadających okres zatrudnienia dłuższy niż 8 lat.

80 proc. wynagrodzenia — pracownikom posiadającym okres zatrudnienia od 3 do 8 lat.

75 proc. wynagrodzenia pracownikom posiadającym okres zatrudnienia krótszy niż 3 lata.

Są to tylko główne zarysy nowych zasad obliczania zasiłku chorobowego gdyż zostały w nich wprowadzone poprawki i przypadki szczególnie natury społecznej.

Intencją wprowadzonych zmian nie było odwołanie zasiłku chorobowego, gdyż i tak większość pracowników będzie otrzymywała 100 proc. wynagrodzenia. Chodzi tu o to, aby wyeliminować z naszego życia nieuzasadnioną absencję chorobową, przypadki nadużywania uprawnień społecznych, wyłudzenie zwolnień lekarskich, wreszcie opuszczanie bez usprawiedliwienia godzin pracy itp. Nie są to zjawiska poważne, lecz ich szkodliwość moralna i społeczna jest duża.

Rzecz jasna przepisy powyższe nie rozwiązują jeszcze wszystkich tych problemów. Od nas samych w większości będzie zależało jak pojdzie dalej z tego problemu, — w jaki sposób będziemy dobrą dyscypliną pracy budować swój dzień jutrzejszy.

Powyższa ustawa zawarta została w Dzienniku Ustaw nr 34 z 29 października br.

Przedzjazdowe dyskusje

Kultura—to lepsza jakość pracy i życia

W wyciecznych na VII Zjazd czytamy m. in. „Kultura nie jest wartością wzbogacającą życie zbiorowości i jednostki ludzkiej, wpływa na ludzką postawę wobec najważniejszych problemów społecznych i moralnych, kształtuje podstawowe dyspozycje umysłu i charakteru jednostki”.

W dalszym fragmencie roli kultury wycieczne akcentują w sposób wyraziście nadzwyrodzone, humanistyczne powołanie socjalizmu, który właściwie w sferze kultury przeciwstawia swój aktywny humanizm i optymistyczną wizję rozwoju ludzkości nastrojom zwątpienia i niewiary, cechującym kulturę kapitalizmu.

Nie tylko z powyższych stwierdzeń widać, jak wielką wagę przywiązuje partia do funkcji i rozwoju kultury, kultury szeroko rozumianej również jako system określonych wartości ideowych i moralnych. Właśnie ta kultura humanistyczna, pełna wiary w człowieka — uczy wrażliwości, budzi wyobraźnię i kształtuje twórczy stosunek do życia, pracy, obowiązków. Po prostu doskonali i rozwija ludzi.

Tę wychowawczą funkcję kultury mocno akcentują wycieczne nie tylko w punktach gdzie o niej mowa, ale również w innych dziedzinach, tam gdzie mowa o współzależności między jakością naszej pracy, na którą to jakość dość istotne ma znaczenie poziom kulturalny pracujących i warunki w jakich będziemy żyli.

Zawarty w wyciecznych program rozwoju i rozpowszechnienia kultury jako tylko dalszą konsekwentną kontynuację polityki nakreślonej w tej dziedzinie przez VI Zjazd naszej partii. W kostrzyńskiej organizacji partyjnej w dyskusjach nad Wyciecznymi wielo mówiono i mówi o kulturze.

Jest to temat, który dla nas kostrzyńskich ma niebagatelne wprost znaczenie, tym bardziej, że przed nami stoi wielka szansa rozwoju miasta związana z powstaniem Kostrzyna.

Do chwili obecnej mamy czym się chwalić jeżeli chodzi o osiągnięcia kulturalne, mimo iż bardzo często spotykamy się z poważnymi trudnościami szczególnie lokalowymi. Dowodem tych osiągnięć to nie tylko miejsce i nagrody zdobyte na wielu imprezach, ale przede wszystkim duże zainteresowanie całego środowiska w odbiorze i rozwoju kultury. Trzeba przyznać, iż mimo specyficznej społeczności kostrzyńskiej potrafiliśmy zaszczepić temu środowisku atmosferę, w której dużą rolę odgrywa właśnie kultura i to w pełnym słowa tego znaczeniu.

Dyskutować często poruszaliśmy sprawy budowy domu kultury z prawdziwego zdarzenia. To prawda, iż obecny Zakładowy Dom Kultury nie spełnia należycie wymagań należących się podobnym placówkom kulturalnym gdyż budynek NOT-u jest zbyt mały i przystosowany do innych celów.

Podobna sytuacja odnosi się również do Miejskiego Ośrodka Kultury, gdzie lokalowo nie jest on przystosowany do pełnego wykorzystania go w celach rozwoju życia kulturalnego. Są to problemy nad którymi już w chwili obecnej z perspektywą czasu należy się zastanowić.

Partia nasza w następnym pięcioletniu stawia na dalszy rozwój kultury, szybszy i bardziej dynamiczny, my w nim będziemy i powinniśmy czynnie uczestniczyć, gdyż podniesienie poziomu kultury to podniesienie jakości naszej pracy i naszego życia.

SZANOWNA REDAKCJO!

NOWOŚĆ NA STOŁOWCE

Ostatnio nowością zaskoczyła nas stołówka zakładowa. Płatne zakazy, gdyż stało się to dość częste. Ale nie o tym chcę pisać. Pomysł na pewno dobry i zresztą niejednokrotnie już postulowany. Abonamenty rzecz jasna na pewno upełniałoby na pewno oszczędności produktów żywnościowych, które niestety w żywieniu zakładowym w poprzedniej polityce nie dawały egzaminu. Ale czy musimy jeść właśnie to co chce kierownictwo stołówki. Właściwie płaci się za obiad a nie co będzie jadło. Taka jest prawda. A przecież nie każdy potrafiąc walory smakowe może właśnie to jeść, co nam oferuje kuchnia zakładowa. Wielu jest takich, którzy np. ze względu chorobowych nie mogą skosztować np. sosu pomidorowego itp. Czy nie warto wprowadzić u nas dwa rodzaje obiadów jak to było poprzednio i wówczas problem ten byłby rozwiązany całkowicie z łatwością. Mielibyśmy po prostu wybór, a o to nam chodzi.

Od Redakcji:

Szczerze współczujemy tym, którzy właśnie ze względu na chorobę nie mogą spożywać wszystkiego co nam podaje stołówka. Wiele jeżeli można przedstawić pod rozkojem kierownictwa stołówki następujące rozwiązanie. Należy wprowadzić dwa rodzaje obiadów tańsze i nieco droższe. Przy czym aby można było stółdecie proponować toż same obiad, należy wprowadzić dzień wcześniej pięćdziesiętne bonusy na wybrany obiad. Oczywiście szczególnie jadłodajni musiałby wisieć dzień wcześniej, aby według niego dokonać wyboru. W ten sposób ceny kalkulacyjne kuchni nie uległyby jakieś zmianie, gdyż obiad byłby szczerzopółce programowane, a my nie mielibyśmy powodów do sporu kolejką. Stąd w kolejkę nikt nie tubi, więc wiele osób lekceważy przyjęte u wszystkich sklepach samobusługowych zasady, uchodząc do wnętrza bez kolejki, bowiem u sklepie udeje się najczęściej otrzymać koszyk z rak sąsiadki czy znajomej i w ten sposób „przechytrzyć” ludzi czekających. Nadmieniam, że nie chodzi tu o osoby starsze i kobiety ciężarne, bo o takim inna sprawa.

Niedawno jedna z pań, uchodząca do SAMU bez kolejki, pozwoliła sobie na głośną uwagę skierowaną do znajomej: Stoisz w kolejce? Śmieszna jesteś. Tego rodzaju stą nowości można spotkać chyba tylko w Kostrzynie. Nie do pomyślenia jest, aby w innym mieście takie postawy były tolerowane. Dlaczego u nas tak jest?

Pracując z pewnością jest wiele, ale wydaje się, że do balaganu w tym wypadku przyczynia się m. in. u dużym stopniu organizacja samej pracy u sklepie. Tuż przy drzwiach wejściowych usytuowane jest stoisko, w którym sprzedaje się słodycze, sery, owoce i napoje alkoholowe. Za towar tam nabyty płaci się na miejscu, więc osoby dokonujące zakupów wypłacają przy tym stoisku, praktycznie nie wolne są od obowiązku zapłatowania się w koszyk, a opuszczają sklep również inaczej niż inni — drzwiami wejściowymi. Tak naprawdę tymi „uprzywilejowanymi” są nabywcy alkoholu, gdyż rzadko się zdarza, aby zakupić do sklepu spożywczym ograniczyć się do towaru znajdującego się u wymienionym stoisku. W ten sposób stanowią jednak warunki do uchodzenia do sklepu bez kolejki bardzo dużej liczbie osób. Oczywiście w godzinach „szczytu” ho gdy kolejkę nie ma, po koszyk sięga prawie każdy klient.

A może byłoby lepiej, gdyby napoje alkoholowe sprzedawano w oddzielnym sklepie? Może udałoby się wyposposować jakiś nieduży pomieszczenie w centrum miasta na taki cel. Proponowane rozwiązanie nie skrzydździłoby nabywców napełniających alkoholowych, nie zmniejszałoby też obrotów spółdzielni, a wpłynęłoby może na większy porządek i zachowanie pouzecznie przyjętych zasad przez zapotrzebowanych, u sklepie spożywczym, który stałby się SAM-em z prawdziwego zdarzenia!

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Na temat zaopatrzenia pismo na łamach „Celulozy” już wielokrotnie. Nie mogę się jednak poustrzymać, aby nie poruszyć jeszcze raz tej sprawy. Chodzi o sklep spożywczy u budynku domu towarowego „Piaś”. Sklep ten, jak wiadomo, jest samoobsługowy, zatem każdy kupujący przy wejściu do tego sklepu zaopatrza się w koszyk. Gdy klient wejdzie do sklepu, zdarza się, że po te koszyki tworzą się spore kolejki. Stąd w kolejkę nikt nie tubi, więc wiele osób lekceważy przyjęte u wszystkich sklepach samobusługowych zasady, uchodząc do wnętrza bez kolejki, bowiem u sklepie udeje się najczęściej otrzymać koszyk z rak sąsiadki czy znajomej i w ten sposób „przechytrzyć” ludzi czekających. Nadmieniam, że nie chodzi tu o osoby starsze i kobiety ciężarne, bo o takim inna sprawa.

Niedawno jedna z pań, uchodząca do SAMU bez kolejki, pozwoliła sobie na głośną uwagę skierowaną do znajomej: Stoisz w kolejce? Śmieszna jesteś. Tego rodzaju stą nowości można spotkać chyba tylko w Kostrzynie. Nie do pomyślenia jest, aby w innym mieście takie postawy były tolerowane. Dlaczego u nas tak jest?

Pracując z pewnością jest wiele, ale wydaje się, że do balaganu w tym wypadku przyczynia się m. in. u dużym stopniu organizacja samej pracy u sklepie. Tuż przy drzwiach wejściowych usytuowane jest stoisko, w którym sprzedaje się słodycze, sery, owoce i napoje alkoholowe. Za towar tam nabyty płaci się na miejscu, więc osoby dokonujące zakupów wypłacają przy tym stoisku, praktycznie nie wolne są od obowiązku zapłatowania się w koszyk, a opuszczają sklep również inaczej niż inni — drzwiami wejściowymi. Tak naprawdę tymi „uprzywilejowanymi” są nabywcy alkoholu, gdyż rzadko się zdarza, aby zakupić do sklepu spożywczym ograniczyć się do towaru znajdującego się u wymienionym stoisku. W ten sposób stanowią jednak warunki do uchodzenia do sklepu bez kolejki bardzo dużej liczbie osób. Oczywiście w godzinach „szczytu” ho gdy kolejkę nie ma, po koszyk sięga prawie każdy klient.

A może byłoby lepiej, gdyby napoje alkoholowe sprzedawano w oddzielnym sklepie? Może udałoby się wyposposować jakiś nieduży pomieszczenie w centrum miasta na taki cel. Proponowane rozwiązanie nie skrzydździłoby nabywców napełniających alkoholowych, nie zmniejszałoby też obrotów spółdzielni, a wpłynęłoby może na większy porządek i zachowanie pouzecznie przyjętych zasad przez zapotrzebowanych, u sklepie spożywczym, który stałby się SAM-em z prawdziwego zdarzenia!

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Prasa o Kostrzynie

„Przegląd Papierniczy” z września 1975 r.

Bohdan Borowy, w artykule „Wrocławscy papiernicy zdobyli standard przechodzą Prezesa Rady Ministrów i CRZ” stwierdza m. in. „Droga do sukcesu... była bardzo trudna. Zanim minął okres, który pozwolił podjąć równorzędną walkę z takimi gigantami co do wielkości produkcji i nowoczesności jak ZCP w Ostrołęce, Kostrzynie czy Świecie, minęły lata ciężkiej pracy...”

„Przegląd Gospodarczy” z października 1975.

Zamieszczona wzmianka o naszym mieście i zakładzie w trzech artykułach. W pierwszym z nich pt. „Siły napełdowe” — płora J. Zeleziaka czytamy: „Wspomnieliśmy tu, szczerze warto o dużym programie rozbudowy zakładów celulozowo — papierniczych w Kostrzynie. Jest on przy gotowy od dawna i wszystkie rące przemawiają za realizacją tego zamierzenia w bieżącym pięcioletniu...”

Marian Świerczyński, w artykule „W cztery strony świata”, pisze m. in.: „Przed wielką rozbudową stoja zakłady papiernicze w Kostrzynie” natomiast Jan Kowalski, poruszający sprawy budownictwa naszego regionu w artykule: „Wychodzenie z cienia”, nadmieniam: „Pozą Gorzowem place budowy tego przedsięwzięcia (GPB „Zachód” — przypisek) znajdują się w Kostrzynie (tu wznoszone są w br. 3 budynki mieszkalne).”

„Głos Szczeciński” z dnia 13 października 1975.

— podając obszernie sprawozdanie z konferencji zakładowych organizacji partyjnych w województwie szczecińskim, wymienia Kostrzyn jako miasto leżące na trasie nadodrzańskich magistrali wodociągowej.

„Nadodrzie” z 5/8 października 1975.

„Widze wrażeń celuloze” — to bardzo obszerny artykuł byłego redaktora naszej gazety zakładowej „Celuloza” Wincentego Zdzitowieckiego, na temat Kostrzyna i tego mieszkanków. Pociągamy go uważnie tych czytelników, którzy dotąd nie mieli okazji zapoznać się z jego treścią. Artykuł jest bardzo ciekawie ilustrowany fotografiami k. Mazura i J. Szalbierza.

A. KLATOCZ ZÓITE

Nowe książki

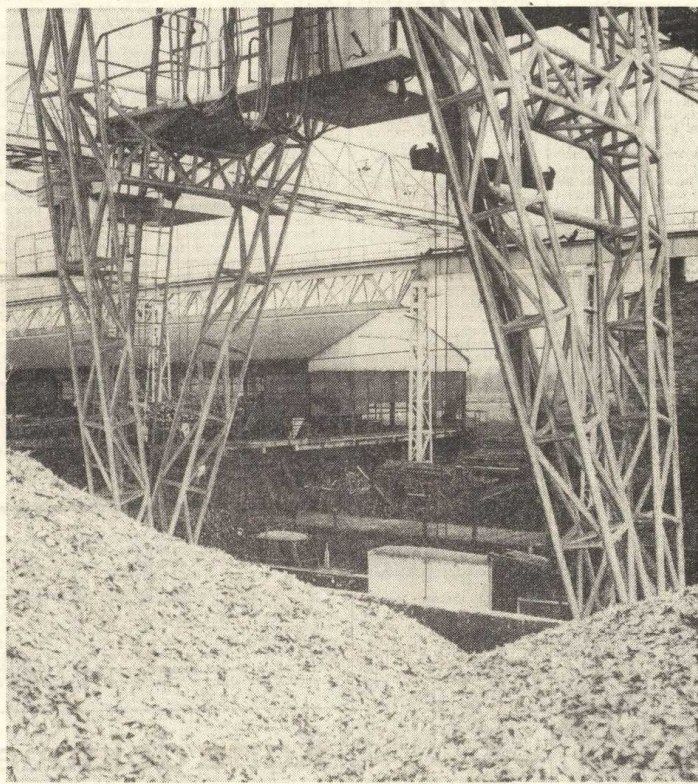
Do ostatnich nowości wydawniczych zakupionych przez Zakładową bibliotekę należą następujące pozycje: „Encyklopedia podręczna PRAWO NA CO DZIEŃ. Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych” Praca zbiorowa. Wyd. Wiedza Powszechna W-wa 1975 r. wyd. 1 s. 150. W dniu 26 czerwca 1974 r. uchwalono planowany kodeks pracy, akt kształtujący jednolity system praw i obowiązków ogółu pracowników, z uwagi na odmiennie nowych uniformów prawnych, wystąpiła potrzeba wydania nowej książki: „Prawo na co dzień”. Powstała artykuły opracowali specjaliści z zakresu omawianej tematyki. Odrzucając tematów ułatwia zamieszczony w końcu książki indeks.

Przygotowano ją według stanu prawnego obowiązującego w dniu 23 lutego 1975 r.

„Mała encyklopedia wielkiej cybernetyki” — W. Pekielski, tłumaczył z j. rosyjskiego T. Nowosad, wyd. szk. i Pedagogiczne W-wa 1974 r. wyd. 1 s. 287.

Jest to przystępnie napisana, ilustrowana zartami rysunkowymi książeczka, przeznaczona dla młodych czytelników, stawiających pierwsze kroki na drodze poznania podstaw cybernetyki. Przedmowa Rady Naczelnej d/s Problemu Wzajemnego „Cybernetyka” Akademii Nauk ZSRR A. Berg zwraca się do młodych słowami: „Zanim zaczniesz czytać, pamiętaj, że to jest książeczka, która stała się dla Was bodźcem do wejścia w świat wielkiej nauki, w świat pasjonującej techniki”.

A. K. ZOITE



Fot. J. Szalbierz

Pożegnanie

W dniu 3 listopada 1975 r. odbyło się w KZP uroczyste spotkanie czynników społeczno — politycznych z usteępującym po 2-letniej kadencji ze stanowiska przewodniczącego ZZ ZMS tow. Tadeuszem Romańskim. W uroczystości wzięli udział m. in. sekretarz KZP ZPP tow. Wł. Mysyona, przewodniczący Samorządu Robotniczego Tow. Fr. Garbulewicz oraz przewodniczący Rady Zakładowej tow. towarzysze A. Włodarczyk.

Duże słowa uznania należały się tow. R. Romańskiemu, który przez dwie kadencje potrafił stworzyć dzięki osobowości i solidnej organizacji pracy dobry klimat i pełną organizację ZMS-owską.

Dowodem tego niech będą choćby liczne i wartościowe czynności społeczne nowych członków organizacji itp., oraz działalność inna odrywająca poważną rolę nie tylko w organizacji kostrzyńskiej. Po prostu był to kawał dobrej roboty. W imieniu zebranych za szczególnie wkład pracy w organizacji ZMS i w życiu zakładu podziękował tow. Romańskiemu wręczając list pochwalny i sekretarz KZP ZPP tow. Wł. Mysyona. My również dziękujemy Wam tow. Romańskim za solidną i dobrą współpracę z redakcją, życząc Wam zaresztem także sukcesów osobistych i zawodowych na nowym stanowisku pracy.



Uroczystość pożegnania tow. Romańskiego.

Zapasy

ZKS «CELULOZA» na v miejscu

W dniach 7-10. XI. 1975 r. w Jeleniej Górze odbył się finał I ligi indywidualnej w zapasach styl klasyczny juniorów roczników 60-75. Nasi chłopcy zgodnie z oczekiwaniami pod wodzą trenera Z. Jendryki wypadli bardzo dobrze.

W zawodach uczestniczyło 250 zawodników z 50 klubów. Średnio w poszczególne wagach startowało po 25 zawodników.

Wyniki indywidualne zapasników ZKS «Celuloza».

Waga 45 kg — J. Szczepański (60 r.) I miejsce, waga 56 kg — A. Ziola (57 r.) VI miejsce (wazy 53,5 kg), waga 56 kg — S. Baranowski (57 r.) VII miejsce, waga 60 kg — Z. Jendruszewski (59 r.) VII miejsce, waga 70 kg — K. Szczepankiewicz (57 r.) VII miejsce, waga 65 kg — M. Kruczyński (59 r.) VII miejsce, waga 75 kg — Łukasz (58 r.) VIII miejsce, waga 81 kg — G. Wilczewski (60 r.) III miejsce.

W punktacji klubowej na 40 klubów ZKS «Celuloza» uplasowała się na V-tym miejscu. Osiągnięcia mogły być jeszcze większe gdyby

startował Z. Karabasz — 46 kg oraz A. Ziola w wadze 52 kg a nie w 56 kg. Pierwszy z wymienionych nie został zwolniony na zawody z pracy, drugi ma kłopoty z wagą już od dawna, przestał wienie się na wyższą kategorię wymaga jednak trochę czasu i mamy nadzieję, że w przyszłym roku A. Ziola będzie osiągał w wadze 56 kg wyniki na wysokim poziomie.

Na duże wyróżnienie w turnieju zasługują G. Wilczewski i J. Szczepański. Dwa najmłodsze nasi zawodnicy dzielnie stawiali czoła częstokroć o 4 lata starszym przeciwnikom.

Nasi najmłodsi zawodnicy (młodzież) szlifują formę na najważniejszych zawodach w tej kategorii wiekowej jakimi jest Memorial im. Wł. Mazia (nieoficjalne Mistrzostwa Polski). Zawody odbyły się pod koniec listopada w Radomiu. Nasz klub będzie bronił w Radomiu I miejsca w punktacji drużynowej a kilku chłopców wysoki poziom w punktacji indywidualnej.

M. D.

Rewelacyjny finisz naszych piłkarzy

Bardzo dobrze finiszowali piłkarze na zakończenie rundy jesiennej wygrywając kolejno cztery mecze i jeden remisując 1:1 z «Dzielnym» w Nowej Soli. W przekroju całej rundy koń-

Sekcja pozyskała nowego zawodnika z Zagłębia Wałbrzyskiego St. Kowalewicz (1956 r.). Jak wynika z punktacji na najlepszego zawodnika pozyskanie tego piłkarza było bardzo udanym podję-



J. Socha — ur. 1949 r. pracownik KZP — Wydział Celulozowy.



L. Lawrentiś — ur. 1956 r. pracownik KZP — Magazyn Techniczny.

cowa faza rozgrywek wypadła naszym piłkarzom rewelacyjnie, zdobyli oni w pięciu meczach 9 punktów tracąc 1 i strzelając 10 bramek tracąc 3. Najlepszymi strzelcami okazali się K. Mi-

nięciem. W trakcie złaźnia nia jest jeszcze sprawa przejścia zawodnika z Zagłębia Wałbrzyskiego tzn. J. Pińdzy.

Kadra sekcji wybiera się na oboz kondycyjno - szk-



Z. Bratkowski — ur. 1946 r. pracownik KZP — Warsztat Mechaniczny.



R. Podgórski — ur. 1959 r. — student III roku AWF.

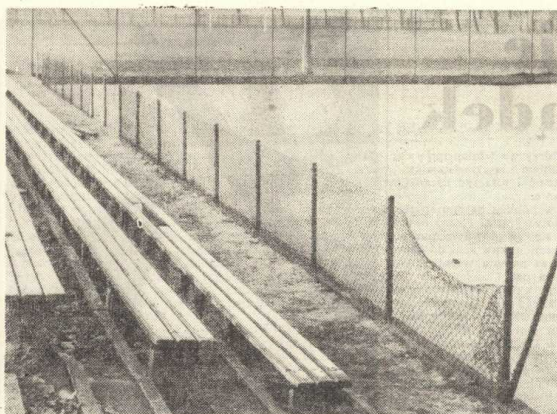
lanowski — 6 bramek i M. Wiśniewski — 3. Zgodnie z punktacją prowadzoną przez sędziów sekcji, najlepszymi zawodnikami zostali wybrani: 1. St. Kowalewicz, 2. I. Waligóra, 3. J. Socha, 4. St. Łuczkowski, 5. I. Krawczyński.



J. Zosiłowicz — ur. 1956 r.



A. Bogdański — ur. 1957 r. —



Korty tenisowe można przy dobrej chęci szybko uporządkować.

Tenis-to też sport

Gwizdek sędziego obwiesił tym na płycie boiska i tym na trybunie, że czas najwyższy skończyć kopanie po kostkach i że można już sobie iść do domu porozmawiać nad zmiennej mi losami kostryńskiego sportu piłkarskiego. Niezbyt wielki tłumek kibiców spacerkiem posuwał się ku wyjściu, dla na końcu tłumku w towarzyszył przypadkowy jak ja widza.

Z rozmowy, którą prowadziliśmy domyślałem się, że mojego towarzysza interesuje nie tylko piłka nożna i wynik dzisiejszego meczu z którego, on a nie ja winien być chyba zwolniony. Okazało się, że był to ojciec jednego z graczy w drużynie gości. W czasie kiedy za wodnicy zmieniali w szatni kostiumy sportowe na «cywilne» ubrania chciał się dowiedzieć coś nieścisłe o tym jak się nam pracuje, jak to jest z tymi kostryńskimi domkami jednorodzinnymi, o których wiele czytał i słyszał, o inicjatywach społecznych zarządu KZP jak budowa basenu, mini-sanatorium itd. Wiedzę dopiero przypominałem sobie, że przedtym stadion, na którym w tej chwili się znajdowaliśmy był właśnie wynikiem jednej z pierwszych w Kostrzynie wielkich jak na miarę naszego miasta inicjatyw.

Ladnych już kilkanaście lat temu, zapal kę rownicz i zarządcę dzwonek KZP. P. zaowocował tym co tak bardzo dziś podobało się memu rozmówcy. Powstał ten właśnie obiekt sportowy. W trakcie rozmowy i zaledwie rozmowa zadał zaskakujące mnie pytanie, na które mimo wieloletniego obywatelstwa nasze go miasta, nie byłem w stanie odpowiedzieć. Chodziło mianowicie o leżące po drugiej stronie trybun korty tenisowe. Aby w przyszłości nie dać się podobnie zaskoczyć, postanowiłem napisać ten właśnie artykuł.

Wiem, że na całym świecie piłka nożna znajduje się na pierwszym miejscu wszystkich dyscyplin sportowych. Wiem, że jest to sport męski, sport dający emocje milionom widzów. Ale wiem również, że poza piłką nożną istnieje wiele dyscyplin choć może nie tak popularnych, lecz równie pięknych. I tutaj budzą się refleksje. Skąd bierze się to działy prękanie, że liczy się tylko sport przez duże S. Dlaczego wszystkie siły i środ-

ki zużywa się w przypadku naszego ZKS «Celuloza» tylko i wyłącznie na piłkę nożną i sport zapasniczy? A co z pozostałymi dyscyplinami?

Korty tenisowe, o których wyżej wspomniałem, są przecież dowodem, że przy budowie stadionu myślimy nieco szerzej o sporcie niżeli myślał o tym dzisiejsze władze naszego klubu.

Wygłąda na to, że uprawia się sporty wyłącznie widowiskowe, ściągające na trybuny tysiące widzów, że uprawia się sporty, które w przekonaniu wielu odbiorców są sportami brutalnymi i w wielu przypadkach nie zawsze potwierdzającymi dewizę że sport to zdrowie.

W zasadzie nie szukałbym przyczyny tego stanu rzeczy u kibiców, zawodników czy wśród szeregowych działaczy sportowych. Po le do popisu ma tu wyłącznie Zarząd Klubu. Jeśli potrącono zorganizować liczne grono piłkarzy i zapasników, dlaczego by nie pokusić się o próbę zorganizowania życia sportowego w szerszym tego słowa znaczeniu.

Korty tenisowe, choć naprawdę w stanie bardziej aniżeli opłakanym, można przy odrobnie dobrych chęci doprowadzić do stanu używalności, wszak nie takie rzeczy się w Kostrzynie robiło. A jeśli chodzi o uprawianie tenisa to mam nadzieję, że w gronie szkolnych nauczycieli WF znajdują się również i tacy, którzy wiedzą lub choć widzieli w urzędnych przygotowańach ich do zawodów, jak się gra w tenisa, czy chociażby jak się trzyma w ręce rakietę. Nie żąda nikt aby z miejsca szkolni reprezentantów kraju. Wierzę, że Fibak w Polsce jest tylko jeden, ale gdyby tak bardzo, bardzo chciał, to kto wie? Ale na razie niech by to był sport dla sportu. Na pewno znajda się i kibice, bo ci są wszędzie. Trzeba po prostu o tym szczerze pomyśleć a jestem przekonany, że nasz klub sportowy stał na kupku kilku niekoniecznie najwyższej jakości rakiet i piłek. Fachowcy od gry, można poszukać w taki sam sposób jak szuka się fachowców od piłki i maty.

Do wiosny dużo czasu i nim słoneczko osuszy korty, można bardzo wiele zdziałać.

JERKA

UWAGA: Czytelnicy gazety «Celuloza» oraz kostryńskie instytucje, podajemy do wiadomości, że gazeta przyszyje zgłoszenia do dnia 15 grudnia 1975 r. na prenumeratę gazety «Celuloza» na rok 1976.

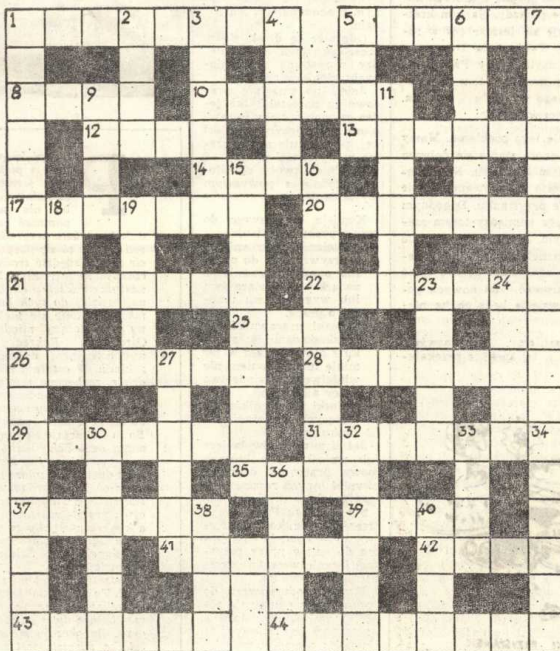
Prenumerata roczna wynosi 24 zł, półroczna 12 zł, kwartalna 6 zł.

Krzyżówka

Znaczenie wyrazów:

PIONOWO: 1. Dzieło piekarni lub cukierkarni; 2. Zwierzęta z ruda kłosa; 3. Niedobór; 4. Miasto w zachodniej Islandii; 5. Miara bezwzględności ciała w ruchu postępowym; 6. Mleko po wirówce; 7. Stół nad brzegiem morza; 8. Raj; 9. Rzeka w azjatyckiej części ZSRR; 10. Krajina historyczna w pół Hiszpanii; 11. Niezłoty nowocześni; 12. Obraz prawosławny; 13. Uczestnik powstania 1920 r. podczas obrony Warszawy komendant rezerwy na Woli (1881-88); 14. Pysny o wyśoki aspiracjach; 15. Struś amerykański; 16. Bylina z rodziny storczykowatych; 17. Imię mekko; 18. Amerykański wynalazca drukującego aparatu telegraficznego (1831-1900); 19. Imię żeńskiej rosyjskiej; 20. Niedobór; 21. Może być zacepny (współ); 22. Mała rzeka; 23. Chrześcijańskie Stowarzyszenie Młodych Kobiąt (1925-1949); 24. Pierwotnie chemiczny o kładzie atomów 41.

POZIOMO: 1. Jednogarnby to dronader; 2. Pojedyncza soczewka w soczewce; 3. Złoty ręk domowe; 4. Produkt uboczny przy produkcji cukru; 5. Jednostka siły; 6. Choroba z bólem gardła; 7. Układ ogólny w sprawie cel i handlu; 8. Włoskiemu X. Murzy; 9. Elektrochemik radziecki (1847-1923); 10. Miasto w Hiszpanii nad rzeką Gwadalquivir; 11. Sardynka inacej; 12. Może być lozyskowny; 13. Płynna polaryzacja; 14. z malowidłem lub plakatem; 15. Miasto we włoskich nad rzeką Padą; 16. Republika w Afryce nad Zatoką Gwinejską; 17. Kelnera jest taca; 18. Korab Nisze; 19. Słowne z Ollwy; 20. Wyrzuci twarz; 21. Półnienka z dworu; 22. Jaki ryby; 23. Trzon, uchwyt; 24. Autor największego polskiego zbioru utworów (1809-1939).



Jerzy Leszczyński

FrAszKi

ODPOWIEDZ

— Co czujesz? — tuląc kociaka, pytało stare konisko.
— To tylko — bez zająknięcia rzekł kociak — że trącis muszką.

PAWIE OCZY

Pawie nie nie widzi poza swym pięknym ogonem — nawet tego, że bierze sobie szarą żonę.

ROZMOWA NEUROLOGA Z PACJENTEM

— Tik?
— Tak...
Koniec. Na więcej czasu brak.

POWTARZANIE ROKU

Powtórzysz da się, Nawet to tej samej klasie — tylko już nie w tym samym czasie.

KIEDY DIABLI BIORĄ CZŁOWIEKA

Diabli człowieka biorą w tej chwili, Gdy mu ktoś nie chce nieba przychylić!

PRAKTYCZNY PAN I MODELARNIA

Zapraszają chętnych codziennie prócz poniedziałków w godz. od 14.00 do 18.00

Chcesz przyjemnie i pożytecznie spędzić wolny czas to korzystaj z KRĘGIELNI sali gier i kawiarni w ośrodku sportowo-rehabilitacyjnym

Informujemy wszystkich zainteresowanych, że nastąpił zmiany w godzinach otwarcia Mini-Sanatorium.

Obecnie korzystać można z gabinetów specjalistycznych od godz. 9.00 do 17.00 codziennie prócz niedziel. Gabinet EKG czynny codziennie od godziny 11.00 — 12.00.

Skierowania na zabiegi wydawane są przez lekarzy kostryńskiej służby zdrowia.

CELULOZA

— dwutygodnik, organ prasowy Samorządu Robotniczego Kostryńskich Zakładów Papierniczych. Redakcja Kolegium w składzie: Redaktor naczelny — Jan Masiewicz, sekretarz Redakcji — Eucha Eabenda, fotoreporter — Jerzy Szalibier, Przewodniczący Kolegium — Stanisław Bork, Alicja Klapacz, Andrzej Włodarczyk, Franciszek Gardziejewicz, Janusz Wiecek, Stanisław Sawicki, Jerzy Krepiewicz, Szczepan Zawadzki. Adres Redakcji: 66-470 Kostrzyn n. Odrą ul. Fabryczna 1 tel. Centrala 15 wewn. 225. Cena prenumeraty rocznej — 24 zł półrocznej 12 zł i kwartalnej 6 zł.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów. Rekopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

WYDAWCA: Kostryńskie Zakłady Papiernicze w Kostrzynie n. Odrą. Skład łamania i chemia: Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe RSW «Prasa».

Zam. 1983, E-3/229